

KRONIKA KUPIECKA

Widma przeszłości

przeszkodą dla wytworzenia
rdzennie polskiego przemysłu, handlu i rzemiosła

Tygodnik „Alarm“, organ Związku Polskiego, okręgu warszawskiego zamieścił w ostatnim numerze niezmiernie ciekawy i trafny felieton p. Brutusa, Felieton ten ze względu na jego treść poniżej zamieszczamy:

W ciągu dwudziestu lat niezależnego bytu państwowego zdołaliśmy zlikwidować wiele „państwa“, pozostałych po „troskliwej opiece“ trzech zaborców. Jednakże dotychczas od czasu do czasu spotykamy się w życiu polskim z faktami, wskazującymi, że czkawka austriacka - niemieckorozyjska nie zupełnie jeszcze minęła.

PERFIDNA POLITYKA AUSTRIACKA

Ze wszystkich zaborców nieboszczka Austria prowadziła bodajże najbardziej perfidną politykę zabijania ducha narodowego w masach polskich. Pozwalając bowiem na zachowanie pozorów swobody, na urządzanie hurra — patriotycznych obchodów z kontuszami, banderami i t. p., jednocześnie wszechpęła w umysł licznych rzesz społeczeństwa galicyjskiego, przede wszystkim t. zw. inteligencji, jad austriackiego myślenia, przekonanie, że Polacy winni szukać oparcia i natchnienia jedynie w Wiedniu. **AUSTRIACKI POLAK** Zarzekł tego jadu wytwarzać

t. zw. „austriackiego Polaka“, który odznaczał się gorącym przywiązaniem do „katolickiej monarchii“, watawał na znak szacunku, wypowiadając imię miłościwie mu panującego cesarza Franciszka - Józefa, a spełniając bez wahania i bez cienia wątpliwości zalecenia, płynące od „wyższych czynników“, stawał się ślepy i bezwolnym wykonawcą polityki wiedeńskiej, pod każdym względem dla polskości szkodliwej.

Zjawisko to występowało w silnym stopniu zwłaszcza w sferach urzędniczych w Galicji. Spadkobiercy polityki Metternicha potrafili w zręczny sposób wyzyskać to dla swoich celów.

MUR PRZESZKÓD

Bojąc się powstania na terenie Galicji przemysłu polskiego, który mógłby stanowić groźną konkurencję dla żydowsko - niemiecko - czeskich ośrodków przemysłowych, starali się wszelkimi siłami stworzeniu tego przemysłu przeszkodzić. Sekundowali im dzielnie w tej akcji galicyjscy biurokraci, którzy w swej bezmyślności dali w siebie wmówić, że paranie się handlem, rzemiosłem czy przemysłem nie jest zajęciem odpowiednim dla Polaków, spadkobierców wielowiekowej kultury i t. d., którym przystoi jedynie praca „umysłowa“, choćby

cala jej umysłowość polegała na codziennym wygniataniu urzędowych krzesel i na załatwianiu li-cznych w dość zawilgłym języku zredagowanych „kawałków“.

Stąd też każdy nowopowstający polski warsztat gospodarczy natrafiał na mur przeszkód formalnych, na bastion paragrafów, artykułów, zakazów i nakazów, wnoszony z metodyczną beznamiętnością przez galicyjsko - austriacką biurokrację.

UPRZYWILEJOWANIE ŻYDÓW

Rzecz dziwna przy tym, że wszystkie te utrudnienia prawie wcale nie dotyczyły żydów. Widać im pomagały im stosunki w sferach wiedeńskich, posiadali także zapewne umiejętność przekonywania różnych radców i nadradców, dosyć, że ich poczynania w dziedzinie przemysłowej i handlowej spotykały się z życzliwością, zrozumieniem i poparciem galicyjskich urzędów. Wynikiem tego było szalone spau-peryzowanie ludności polskiej w Galicji, przy jednoczesnym wzroście zażywania wszystkich dziedzin życia gospodarczego.

STARE PRZYZWYCZAJENIA POZOSTAŁY

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości dawni urzędnicy austriaccy z Galicji licznie napłynęli do naszych urzędów. I niestety, trafili się wśród nich ludzie, którzy nie umieli zdać sobie sprawy z wielkiej przemiany, jaka zaszła wokół nich. Prostu, zasklepieni w rutynie, po dawnemu myśleli cesarsko - królewskimi kategoriami, postępując według utartych szablonów. Wpra-

wdzie zabrakło źródła natchnienia — Wiednia, ale pozostały stare formułki i przyzwyczajenia. A wśród nich znalazła się i zaszczerpiona przez austriacką politykę tendencja, by utrudniać rozwój polskich warsztatów gospodarczych, a życzliwie traktować żydów.

SEN O C. K. BOKOBRODACH

Wprawdzie wielu z tych c. k. Polaków już umarło, wielu przeszło na emeryturę, ale dotychczas jeszcze na różnych szczeblach naszej maszyny biurokracji straszą takie widma przeszłości, śniące po nocach o bokobrodach Franciszka - Józefa, a we dnie stosujące stare austriackie recepty do polskiej rzeczywistości, której nie rozumieją.

Widma te, przeszkadzające dążeniom narodu do wytworzenia silnego i rdzennie polskiego przemysłu, handlu i rzemiosła, należy jak najprędzej przemieścić z urzędów do muzeów osobliwości.

Brutus

Jubileusz 25-lecia Stow. Kupców Pol. w Sosnowcu

Oddział S. K. P. w Sosnowcu w dniu 30 października obchodził uroczyste ćwierćwiecze swojej działalności.

Po uroczystej Mszy Św. w kościele Wniebowzięcia N. M. P. nastąpiło złożenie wienca na grobie Nieznanego Żołnierza, skąd licznie zgromadzeni członkowie Stowarzyszenia udali się do gmachu Izby Przem. - Handl., gdzie odbyła się uroczysta akademicka. Po zagajeniu akademii przez Prezesa p. B. Garlińskiego i przemówieniach gości, referat ilustrujący 25-letnią działalność S. K. P. w Sosnowcu wygłosił Wiceprezes p. P. Kucharski.

Następnie referat na temat współpracy S. K. P. z Izłą prze-

mystowo - Handlową wygłosił Dyr. Izby P.-H. w Sosnowcu p. K. Gadomski.

Po referatach nastąpiło uroczyste wręczenie dyplomów uznania zasłużonym członkom Stowarzyszenia. Dyplomy te nadane zostały przez Zarząd Centrali S. K. P. następującym członkom Stowarzyszenia: Czarneckiemu Wacławowi, Czechowskiemu Władysławowi, Garlińskiemu Bronisławowi, Gruszczyńskiemu Edmundowi, Jagielloviczowi Marianowi, Klattowi Augustowi, Kucharskiemu Pawłowi, Monsiowskiemu Stanisławowi, Pięcie Ludwikowi, Strzeleckiemu Konstantemu i Wasilewskiemu Władysławowi.

Kupiectwo polskie w Częstochowie funduje samolot

Rozpoczęta przed paru miesiącami przez Stow. Kupców Polskich w Częstochowie zbiórka na cele lotnictwa osiągnęła już poważną sumę 10.000 złotych, którą w dniu 26 bm. specjalnie wyłoniona delegacja wręczyła w Zarządzie Głównym L. O. P. p. gen. Berbeckiemu, jako zaliczkę na samolot.

gorących słowach ofiarodawcom za ich obywatelskie ustosunkowanie się do najpilniejszych potrzeb naszego lotnictwa, stwierdzając, że piękny czyn kupiectwa częstochowskiego podkreślił wybitnie łączność społeczeństwa z dążeniami L. O. P. p. Przekazanie ufundowanego samolotu odbędzie się w Częstochowie na wiosnę 1939 r.

„Czysty sklep zarabia więcej!”

Dodatnie rezultaty konkursu czystości sklepów

Z inicjatywy Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie, przy współudziale organizacji kupieckich, instytucji państwowych i społecznych, został urządzony w poszczególnych miejscowościach na terenie woj. warszawskiego Konkurs Porządku i Czystości Sklepów, sprzedających artykuły żywnościowe i mieszane.

W czasie od 15 czerwca do 31

lipca r. b. ukonstytuowane w różnych miastach Lokalne Komitety Konkursowe przeprowadzały akcję instruującą, która polegała na udzielaniu właścicielom sklepów rad i wskazówek co do podniesienia stanu wyglądu sklepów.

WŁAŚCIWY KONKURS

W miesiącu sierpniu b. r. odbył się właściwy Konkurs. W tym okresie dokonywane były lustracje sklepów przez Lokalne Sądy Konkursowe oraz zakwalifikowanie sklepów do odznaczeń.

Regulamin Konkursu przewidywał trzy zasadnicze rodzaje odznaczeń: 1) świadectwo uczestnictwa, 2) list pochwalny i 3) Dyplom Uznania Izby Przem. Handl. Oprócz tych odznaczeń za rzadziej w niektórych miastach zainteresowane podniesieniem stanu wyglądu sklepów, postanowiły ufundować i przyznać od siebie nagrody za specjalną dbałość o czystość w sklepie. Również ustanowione zostały nagrody przez organizacje kupieckie.

WYNIKI CYFROWE

Do Konkursu zapisało się ogółem 681 sklepów, z czego 34 skreślono z listy z powodu uchybień formalnych. W rezultacie Lokalne Komitety Konkursowe przyznały 267 świadectw uczestnictwa, wyróżniły 254 sklepy listami pochwalnymi oraz uchwaliły wnioski do Komitetu Głównego o odznaczenie 136 sklepów Dyplomami Uznania Izby Przem. Handl. w Warszawie.

Tak wyglądają wyniki cyfrowe.

ISTOTNY CEL

Nie to było jednak istotnym celem Konkursu — nie chodziło o osiągnięcie przez sklepy tej czy innej liczby dyplomów, lecz o podniesienie wyglądu i stanu sanitarnego sklepów, o stworzenie atmosfery zainteresowania problemami związanymi z utrzymaniem porządku i czystości w sklepach. Trzeba powiedzieć, że pod tym względem Konkurs dał rezultaty nadszperujące dodatnio. Poza paroma miastami, gdzie ilość zgłoszeń była skromna, zainteresowanie Konkursem wypadło wszędzie zdecydowanie poważnie. Sklepy zgłoszone włożyły wiele wysiłków i kosztów w doprowadzenie fasad i wnętrza do odpowiedniego stanu. Czyszczone, szorowane, malowane, lakierowane, zakładano nowe szyldy, naprawiano oświetlenie, kupowano wagi, urządzano wzorowe lady, posadzki, legary do towarów i t. d. Inwestycje były różne, zależnie od możliwości sklepów — koszty wahały się w poszczególnych wypadkach od 5 zł. do kilkuset zł., ale były robione wszędzie.

ZACHECAJĄCY PRZYKŁAD

Mało tego: ta akcja podnoszenia wyglądu sklepów i stanu sanitarnego objęła nie tylko przedsiębiorstwa zgłoszone do Konkursu, ale również wiele sklepów nie zgłoszonych, a nawet — rzecz znamienna — wiele sklepów branż niespożywczych. Przykład podzielał więc zachęcający i zaraźliwy. Stwierdzić należy, że sklepy, które z okazji Konkursu podniosły się pod względem estetyki i higieny, nie opadły po Konkursie na poziom dawny, lecz utrzymały się w dalszym ciągu na poziomie konkursowym, gdyż rozumiały najwidoczniej, że „czysty i ładny sklep zarabia więcej“.

W dniu 27 października b. r. odbyło się w Warszawie plenarne zebranie Komitetu Głównego Konkursu, na którym zatwierdzono wnioski Lokalnych Komitetów w sprawie przyznania Dyplomów Uznania Izby Przem. - Handl. w Warszawie i ustalono, by wręczenie odznaczeń oraz nagród ufundowanych samorządnie przez organizacje kupieckie i niektóre zarządy miejskie, odbyło się w sposób uroczysty i to w jednym dniu we wszystkich miastach. Imprezę urządzoną przez Izby Przem. - Handl. w Warszawie należy zaliczyć do bardzo udanych i pozytywnych.

Pijcie herbatę „SZUMILIN”

firmy polskiej i chrześcijańskiej

Kurs towaroznawstwa

urządza Kongregacja kupiecka w Krakowie

Krakowska kongregacja kupiecka w zrozumieniu potrzeb szerokiej rzeszy kupiectwa urządza Kurs Towaroznawstwa i Ustawodawstwa Żywnościowego, na którym wyłożone zostaną następujące działy:

- 1) Ogólne zasady towaroznawstwa z dziedziny artykułów żywności i przepisy polskiego ustawodawstwa żywnościowego.
- 2) Higiena sklepu.
- 3) Najczęstsze typy (sposoby) fałszowania i podrobienia środków żywności.

Kierownictwo i wykłady na powyższym kursie objął Dr. M. Rychnik dyr. Państw. Zakładu Higieny w Krakowie oraz docent Uniwa. Jagiell.

Kurs obejmie około 25 godzin wykładowych połączonych z praktycznymi demonstracjami i rozpocznie się w styczniu roku 1939.

Zgłoszenia i opłaty kursowe przyjmuje już obecnie Biuro K. K. Termin zgłoszeń do 15 grudnia 1938 roku.

Płatne praktyki dla kandydatów na kupców

Akcja praktyk płatnych dla kandydatów na kupców z terenu C. O. P., Małopolski Wschodniej i Wołynia prowadzona przez Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej na zlecenie Min. Przemysłu i Handlu, będzie rozszerzona również na teren Wileńszczyzny (woj. Wileńskie).

Akcja praktyk na terenie Wileńszczyzny prowadzona będzie na dotychczasowych zasadach. Warunkiem uzyskania praktyk jest ukończenie 7-klasowej szkoły powszechnej, wiek 22 — 28 lat, oraz uregulowany stosunek do służby woj-

skowej (odbyta służba wojskowa lub zwolnienie).

W podaniach o praktyki kandydatów oprócz wskazania powyższych danych winni podać zawód rodziców oraz zobowiązać się do pracy w zawodzie kupieckim na tym terytorium, z którego pochodzą.

W podaniu należy również zaznaczyć w jakiej branży reflektanci zamierzają pracować.

Zgłoszenia przyjmuje Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej, Warszawa, Zielna 50.

HERBATA „Z KOPERNIKIEM”
Warszawskie Tow. Handlu Herbatą
A. DŁUGOCKI, W. WRZEŚNIEWSKI S. A.
Warszawa, Al. Jerozolimskie 119
Jest to najlepszy źródłem zakupów herbaty, kawy, kakao

Z ŻYCIA ORGANIZACJI KUPIECKICH

ZEBRANIE KUPIECTWA GDYŃSKIEGO

W dniu 20 października br. odbyło się w Hotelu Centralnym Plenarne Zebranie Korporacji Kupieckiej w Gdyni. Obradom przewodniczył prezes Czesław Nowacki.

OBRADY DROBNEGO KUPIECTWA W GDYNI

W dniu 16 października odbyło się roczne walne zebranie Koła Drobno Kupieckiego przy Korporacji Kupieckiej w Gdyni, które zwołane zostało do sali Restauracji Targów Gdyni. Przy dość licznej liczbie członków obradom przewodniczył Sekretarz Korporacji p. Łatosiński.

Kierownik Sekretariatu Korporacji Kupieckiej wygłosił intere-

sujący referat p. t. „Najaktualniejsze zagadnienia dotyczące handlu drobnego kupiectwa“. Referatu wysłuchano z wielkim zainteresowaniem i nagrodzono go oklaskami.

KURS KSIĘGOWOŚCI

W dniu 6 października br. rozpoczął się zorganizowany przez Oddział KKK w Wieliczce kurs prawidłowej księgowości pod kierunkiem p. Franciszka Dańdy.

HURTOWNIA W BRZESZCZACH

W dniu 16 października odbyło się zebranie założycielskie „Hurtowni Towarowej Kupców Polskich“ w Brzeszczach, Spółdz. z ogr. udz.

Będzie to piąta z rzędu towarowa spółdzielnia kupiecka na terenie działalności KKK.

Sue doszła do wniosku, że musi sobie radzić sama. Musi się wdać z pułkownikiem w rozmowę. Na statku to jest przyjęte. Inne panny to robią. Lorraine Troup, za każdym razem, gdy Sue ją spotykała, była w towarzystwie innego pana.

Alé artystka miała do urody i powodzenia środki pomocnicze, których ogromnie brakowało biednej Sue. Jej stroje ograniczały się do znoszonej czarnej, koronkowej sukienki, tweedowego płaszcza z futrzanym kołnierzykiem z rodziny kotów i kapelusika z mocno zniszczonym piórkiem.

Tego wieczora siedziała samotnie w salonie. Simon poszedł do palarni. Światła były przyćmione. Młody człowiek o pęsnym wejściu grał smutne melodie na fortepianie kocimiętkami uderzeniami.

Przez parkiet przeszła wspaniała Lorraine Troup i przysiadła się do Sue.

— Czy można? Jeśli pani jest sama...

Sue uśmiechnęła się, niewymownie uradowana, że najpiękniejsza kobieta na statku zwróciła na nią łaskawie uwagę.

— Obserwowałam panią z ogromnym zainteresowaniem — zaczęła artystka zapalając papierosa w długiej jaspisowej cygarniczce.

— Obserwowała mnie pani? — zdetonowała się Sue.

— Tak... Bardzo pragnę pani pomóc... Jeżeli pani się zgodzi?

Ku swemu zdumieniu Sue spostrzegła, że ta gwiazda filmowa, ta piękna kobieta, znana na paru kontynentach, jest najwyraźniej w świecie nieśmiała.

— Obserwowałam panią i pani sympatycznego towarzysza od wyruszenia z portu. Przecież on zupełnie stracił głowę. Patrząc na was, wpadam w romantyczny nastrój. Więc gdyby pani zechciała przyjąć moją pomoc...

Spojrzała nieśmiało na Sue, jakby w obawie, czy jej nie obraziła. Sue nie rozumiała, o co chodzi. Była tak zaskoczona, że odpowiedziała beznamiętnie:

— Jakim sposobem mogłaby mi pani pomóc? (D. c. n.).

DOROTHY BLACK

24)

PRZYGODA

Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

— Nie umiem powiedzieć, czy on pomiała ludźmi, czy po prostu nie ma zdolności towarzyskich. Wie pani, wiele osób posadza się o snobizm zupełnie bezpodstawnie, bo to są tylko puste naczynia, nie więcej. Potrzebuję — nie wydadzą żadnego dźwięku. Nie zła wola odsuwa takich od ludzi, lecz nieumiejętność współżycia z bliźnimi.

— Czy pan z nim rozmawiał?

— Próbowaliśmy. Nie bardzo rozmowny. Nie znam go na tyle, żeby go móc przedstawić paniom — roześmiał się.

Ponieważ na intendenta nie można było liczyć,